

Prof. dr hab. Bohdan Krzysztof Bogacki

emerytowany profesor zwyczajny w Uniwersytecie Warszawskim

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgra Pawła Goldy pt. *Transfert des unités phraséologiques (collocations) dans la traduction littéraire. Études sur un corpus du français et sur ses équivalents en italien et en polonais*

Przedłożona mi do oceny w formie starannego wydruku rozprawa doktorska Pana mgra Pawła Goldy ma klasyczną budowę. Składa się z trzech części poprzedzonych obszernymi streszczeniami (francuskim, polskim i angielskim) zredagowanymi zgodnie z regułami sztuki, spisem treści, wprowadzeniem (*prolégomènes*) i zakończonych obszernymi wnioskami oraz wykazem zacytowanej literatury. Po tej zasadniczej części pracy, czytelnik znajdzie indeksy, z których część zawiera materialnie przytoczone dane, część zaś jest dostępna na stronach internetowych. Maszynopis jest bardzo obszerny: liczy w sumie 909 stron, co po wydrukowaniu daje trzy tomy. Jest napisany dobrą francuszczyzną, w którym literówek i innych drobnych potknięć należy szukać z lupą w rękę. Tekst ma bardzo przejrzystą strukturę, dlatego też czyta się go łatwo i z przyjemnością. Przewód doktorski toczy się w trybie cotutelle angażując dwie uczelnie: polską i francuską. Promotorem w przewodzie jest z ramienia Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Pani dr hab. Monika Sułkowska, profesor w UŚ, i Prof. Salah Mejri z ramienia Université Sorbonne Paris Nord.

Co jest przedmiotem rozprawy mgra P. Goldy? Autor interesuje się strukturami, które zdefiniować niełatwo. Chodzi o tzw. kolokacje, tj. ciągi elementów leksykalnych, które nie są ani swobodnymi połączeniami leksykalnymi ani skostnieniami. Intrygowały one wielu lingwistów, którym jednak nie udało się sformułować tzw. definicji sprawozdawczej tego zjawiska.

Cóż więc może zrobić badacz, którego ciekawią kolokacje ? Wyjścia są co najmniej dwa. Pierwsze, częste w naukach ścisłych, polega na przyjęciu tzw. definicji projektującej np. mającej taką oto formę: „w mojej pracy przez kolokację rozumiem będe strukturę leksykalną o następujących cechach:” Drugie rozwiązanie polega na położeniu akcentu w badaniach na takich kwestiach, przy roztrząsaniu których nie jest istotne bardzo precyzyjne ustalanie jaka struktura jest kolokacją a jaka nie”. Do analizy wybiera się wówczas takie struktury, które nie wzbudzają kontrowersji i co do „kolokacyjności” których istnieje konsensus. Doktorant zdaje się wybierać to drugie rozwiązanie. Deklaruje oto, że „celem pierwszorzędnym i najważniejszym zaproponowanej pracy doktorskiej było zidentyfikowanie, nazwanie i opisanie technik umożliwiających tłumaczom transpozycję kolokacji czasownikowo-rzeczownikowych z języka francuskiego na [...] dwa języki docelowe: włoski i polski.” (str 9). W ten oto sposób praca zyskuje wymiar translatoryczny, który daje się łatwo kontrolować przez proste zestawianie odpowiednich fragmentów oryginału z tłumaczeniami.

Mówiąc dokładniej, Doktorant dociekania swoje oparł na obserwacji 6578 przykładów, które zaczerpnął z siedmiu pierwszych powieści autorstwa bardzo poczytnego współczesnego pisarza francuskiego Michela Houellebecqa opublikowanych w latach 1994-2019 i przetłumaczonych następnie na włoski i polski. Tłumacze, którzy dokonali przekładów cieszą się opinią dobrych fachowców. Dobrym pomysłem było wzięcie pod uwagę przekładów na języki należące do różnych grup. Taki dobór języków docelowych uchyla ewentualny zarzut o wpływie systemu językowego tych języków na użyte techniki i mechanizmy tłumaczeniowe.

Część I pracy rozciągająca się od strony 35 do 174 i została podzielona na 3 rozdziały. Lektura tej części pokazuje jakie będą kluczowe pojęcia całej pracy: poza frazeologią i jej granicami, frazeologii w ujęciu kontrastycznym, wewnętrznym podziale w obrębie frazeologii, jednostkami podlegającymi opisowi w rozważaniach frazeologicznych, czytelnik może przeczytać tu o technikach przekładu, traduktologii, itd. Nie zabrakło obszernego rysu

historycznego wychodzącego od tradycji greckiej i rzymskiej aż dnia dzisiejszego. W tym krytycznym przeglądzie uwzględniono w dużej mierze dorobek autorów polskich, którzy moim zdaniem nie są dostatecznie doceniani w środowisku międzynarodowym, a przecież mogą pochwalić się interesującym dorobkiem teoretycznym i praktycznym.

Część II pracy (strony 175-254) zawiera roztrząsania metodologiczne. Rozpoczyna się od prezentacji korpusu i dalej opisuje sposób tworzenia trójjęzycznego korpusu francusko-włosko-polskiego. Autor posłużył się programem Unitex opracowanym w LADL przy wykorzystaniu pomysłu Maxa Silberzteina zrealizowanego dla uniksowej platformy Nextstep. Drugim narzędziem pomocnym w obróbce tabel zawierających najrozmaitsze dane językowe był Wordfast Anywhere, bezpłatny program wspomagający tłumaczenie. Trzecim wreszcie był bardzo rozpowszechniony wśród lingwistów Sketch Engine. Nie trzeba dodawać, że posługiwanie się tymi programami wymaga od użytkownika sporych umiejętności ściśle programistycznych, bez których Doktorantowi nie udało się zbudowanie i zanalizowanie trójjęzycznej bazy danych. O tym, że opanował on sztukę sprawnego wykorzystywania informatyki do badań językoznawczych nie trzeba przekonywać. Wystarczy rzut oka na rozmiary zgromadzonego materiału wyjściowego i wyciągniętych z niego informacji. Bez wsparcia informatycznego byłibyśmy dalecy od zakończenia badań w obecnym zakresie.

Część trzecia, analityczna, stanowi najważniejszą partię pracy. Składa się z dwóch rozdziałów (str. 255-511). Pierwszy (*L'analyse qualitative des techniques phraséotraductionnelles observées*) zawiera prezentację technik transferu kolokacji werbo-nominalnych zaobserwowanych w korpusie. Jest ich w zbadanym materiale piętnaście i są one ilustrowane przykładami, do których dociekliwy czytelnik może dotrzeć w trójjęzycznej tabeli. Możliwe jest obejrzenie ich w szerszym kontekście tekstu literackiego. Rozdział drugi części analitycznej (*L'analyse quantitative des techniques phraséotraductionnelles observées*) zawiera dane liczbowe dotyczące drobiazgowo opisywanych technik translacji. Są one badane z różnych punktów widzenia: ilości

elementów leksykalnych w kolokacji, struktury składniowej, przynależności do klasy semantycznej, preferencji tłumaczy do używania różnych technik translacji, zależności użytego sposobu tłumaczenia od częstości występowania danej kolokacji w języku francuskim (na podstawie Sketch Engine, poza korpusem Houellebecq) itd. Wyniki ilustrowane są tabelami i diagramami, których naliczyłem w sumie blisko 300! W sumie otrzymaliśmy niezwykle interesujący obraz mrówczej pracy, która mimo użycia do badania nowoczesnych narzędzi elektronicznych musiała kosztować mnóstwo czasu i energii.

Na stronach 512-532 znajdują się *Conclusions finales*. Termin ten bardzo często jest używany w sposób odbiegający od znaczenia pierwotnego, filozoficznego, którym jest « wniosek czyli twierdzenie wynikające z przesłanek (to znaczy odsyła do sytuacji, gdy prawdziwość przesłanek jest gwarancją prawdziwości wniosku) » ale jest po prostu skrótowym przypomnieniem treści poszczególnych części czy rozdziałów. U mgra P. Goldy mamy do czynienia z twierdzeniami wynikającymi z przesłanek, prostego przypomnienia i odesłania do wcześniejszych fragmentów i ich zawartości jest bardzo mało – akurat tyle, na ile to niezbędne.

Na stronach od 533 do 565 Doktorant umieścił spis wykorzystanych źródeł. Bibliografia jest podzielona na kilka części. Źródeł językoznawczych znalazłem 251, publikacji autorstwa literaturoznawców albo wręcz powieści mających moim zdaniem niekiedy nader luźny związek z tematyką pracy 11, prac doktorskich 14, tekstów powieści napisanych po francusku 7 (oraz 14 ich tłumaczeń na polski i włoski), 10 słowników, 27 adresów stron internetowych. Aby móc tą masę pozycji przeczytać i wykorzystać nieodzowna jest znajomość języków francuskiego, włoskiego, polskiego, angielskiego, choć przydałaby się także znajomość serbskiego, chorwackiego, bośniackiego, niemieckiego, japońskiego, chińskiego, bété (języków występujących na Wybrzeżu Kości Słoniowej) i wolof (języków używanych natywnie w Senegalu).

Doktorant jest zdania, że « les évènements cruciaux de la vie de Houellebecq [...] ont pu influencer, d'une façon ou d'une autre, sa création littéraire » (str. 184) (= « kluczowe wydarzenia z życia Houellebecqa [...] mogły w ten czy inny sposób wpłynąć na jego twórczość literacką ») dlatego poświęca bibliografii Houellebecqa podrozdział II.1.2.1 *Une brève introduction à la biographie de Michel Houellebecq*, przy czym wchodzi w szczegóły z życiorysu pisarza, które być może zainteresowałyby historyka literatury, krytyka literackiego, a z pewnością psychologa klinicznego interesującego się treścią jego produkcji, która determinuje dobór słownictwa ale nie językoznawcę czy tłumacza. Sposób tłumaczenia kolokacji znalezionych u Houellebecqa nie zależy bowiem od tego, że miał on trudne dzieciństwo, jego babka miała drugiego męża, jak minęły lata szkolne pisarza, albo, w wieku dojrzałym, fascynacja nudyzmem, orgiami, trzy małżeństwa itd. Wszystkie te informacje biograficzne o charakterze plotkarskim dałoby się z powodzeniem pominąć milczeniem. Co więcej, praca by na tym zyskała.

Bardzo pomysłowo rozwiązał Doktorant problem indeksów, bez których trudno sobie wyobrazić poważną pracę. Najpierw mamy standardowy wykaz nazwisk, terminów, spis diagramów i tabel (str. 569-596). Aneks « fizyczny » zawiera bardzo szczegółowo opisane kolokacje z informacjami odpowiednio porozdzielanymi w kilkunastu kolumnach. Drugi aneks odsyła do stron internetowych, na których czytelnik dysponujący łączem internetowym może znaleźć słowniki utworzone dla programu Unitex w formacie .dic, grafy w formacie .grf, pliki tekstowe korekcyjne, tabele trójjęzyczne, linki do stron i kody QR.

Jaka jest ocena ogólna przedłożonej mi pracy ? Formułując ją powinienem odpowiedzieć na zawarte w art. 187. p. 1–2 ustawy « Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce » z dnia 20 lipca 2018 roku, pytanie czy Doktorant dowiódł, że rozprawa prezentuje „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”. Otóż nie ulega wątpliwości, że warunek ten jest

spełniony w pełni. Jej przedmiotem jest przy tym jak chce Ustawodawca „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”. Wybór tematu jest bardzo dobry, rozwiązanie problemu naukowego dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej doktoranta, który nie ogranicza się do wąskiego spectrum zagadnień, hipotezy badawcze przedstawione są w sposób jasny i precyzyjny, argumentacja jest trafna, metodologia dobrze dobrana do analizowanych zagadnień, interpretacja wyników na tle dostępnej literatury przedmiotu poprawna.

Tak więc przedłożony mi do oceny tekst spełnia wymagania, jakie stawia obowiązujące aktualnie prawo rozprawom doktorskim. W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie jego Autora do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.



Bohdan Krzysztof Bogacki
Profesor emerytowany
Uniwersytet Warszawski

Warszawa, 16 stycznia 2024 r.